ŚRODA
26|08|2026

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 132 (21 731)



CO SIĘ DZIEJE W BANKU ŻYWNOŚCI?

SPORT



Mecze Lecha i Jagiellonii to już tylko formalność \14



Zwyciężył i nie uszkodził samochodu \15



Olsztyńska niedziela z lekkoatletycznymi gwiazdami \16



W aucie znaleźli 12 kg narkotyków \3



70 lat stowarzyszenia „Pojezierze” \5



Wyruszamy jako turyści, wracamy jako pielgrzymi \8



Sensacja na polu bitwy pod Grunwaldem \10

eprasa.pl 5a344d444f

W KORTOWIE RUSZA CAMPUS POLSKA PRZYSZŁOŚCI



Od 26 do 30 sierpnia w Olsztynie odbędzie się Campus Polska Przyszłości. W tegorocznej edycji wydarzenia pojawią się przedstawiciele rządu, w tym ministrowie obrony, sprawiedliwości i energii.

Tegoroczny Campus będzie piątą odsłoną inicjatywy, która wraca po rocznej przerwie. Organizatorzy zaplanowali debaty wokół trzech głównych obszarów. Pierwszy z nich – „Polska, Europa, Świat" – poświęcony będzie geopolityce, bezpieczeństwu oraz miejscu Polski na arenie międzynarodowej. Drugi, „Polska Możliwości", skupi się na nowoczesnym państwie, współpracy nauki, biznesu i aktywistów. Trzeci filar, „Odporność jutra", obejmie tematykę reagowania na kryzysy, walki z dezinformacją i przygotowania na przyszłe wyzwania.

Program wydarzenia przedstawiono we wtorek. Oficjalne otwarcie poprowadzą m.in. Rafał Trzaskowski oraz minister edukacji Barbara Nowacka. Nieoficjalnie wiadomo również, że w inauguracji może uczestniczyć premier Donald Tusk.

Kto znalazł się wśród zaproszonych gości?

Wśród zaproszonych przedstawicieli rządu znaleźli się m.in. wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek oraz minister energii Miłosz Motyka. W Campusie wezmą udział także wiceminister infrastruktury i pełnomocnik ds. CPK Piotr Malepszak, wiceszefowie MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka i Cezary Tomczyk, pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula oraz pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polski Barbara Mróz-Gorgoń.

Na liście gości znalazła się również marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski, były premier Jerzy Buzek oraz były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera. Do Olsztyna przyjadą ponadto Andrzej Poczobut, działacz polskiej mniejszości na Białorusi i dziennikarz, oraz białoruski obrońca praw człowieka i laureat Pokojowej Nagrody Nobla Aleś Bialacki.

Wśród zagranicznych uczestników wymieniani są m.in. węgierski minister kultury i relacji społecznych Zoltan Tarr, były minister spraw zagranicznych Litwy Gabrielius Landsbergis oraz przewodnicząca Europejskiego Komitetu Regionów Kata Tutto. W programie znajdą się również wystąpienia specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem i polityką międzynarodową, a także dziennikarzy i przedstawicieli świata kultury, w tym Mery Spolsky. **MONIKA SMOLIK**

ZACIEŚNIAJĄ WSPÓŁPRACĘ

Dowódca Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego gen. broni Dariusz Parylak i wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król podpisali we wtorek porozumienie o współpracy. Umowa ma usprawnić współdziałanie wojska, administracji rządowej i samorządów w czasie pokoju, kryzysu oraz ewentualnego konfliktu. Przewiduje także wspólne szkolenia i ćwiczenia.



Porozumienie dotyczy przede wszystkim bezpieczeństwa oraz współpracy cywilno-wojskowej. W jego ramach przewidziano wspólne przedsięwzięcia operacyjno-planistyczne, szkolenia i ćwiczenia.

Gen. Dariusz Parylak podkreślił, że współczesne przygotowania wojskowe nie mogą ograniczać się wyłącznie do działań na poligonach. Jego zdaniem w przypadku kryzysu czy konfliktu siły NATO będą działały w bezpośrednim otoczeniu lokalnych społeczności, dlatego już teraz konieczne jest wypracowanie zasad współpracy z administracją cywilną.

– W przyszłości przy hipotetycznym konflikcie czy kryzysie nie będziemy walczyć w odosobnieniu od społeczeństwa. Będziemy walczyć pośród społeczeństwa i dla społeczeństwa – zaznaczył dowódca Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego.

Jak dodał, ćwiczenia powinny uwzględniać rzeczywiste warunki działania oraz możliwości, jakimi dysponują instytucje i służby w regionie.

Szybsza komunikacja w sytuacji zagrożenia

Wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król zwrócił uwagę, że współpraca administracji z polskimi siłami zbrojnymi jest uregulowana przepisami, jednak relacje z NATO wymagają dodatkowych rozwiązań.

– Stąd to dzisiejsze porozumienie, by włączyć instytucje podlegające wojewodzie oraz administrację samorządową do pełnej współpracy – powiedział.

Według wojewody umowa ma przede wszystkim ułatwić bezpośrednią i szybszą komunikację pomiędzy administracją rządową w regionie a strukturami wojskowymi.

W ostatnim czasie na Warmii i Mazurach odbywały się również duże ćwiczenia z udziałem instytucji cywilnych. Wojewoda wskazał m.in. na ćwiczenia Dragon i Dzielny Dzik, podczas których sprawdzano współdziałanie wojska z administracją i podmiotami publicznymi.

Warmia i Mazury na wschodniej flance NATO

Znaczenie porozumienia wynika również z położenia regionu. Województwo warmińsko-mazurskie na odcinku około 200 kilometrów graniczy z obwodem królewieckim Federacji Rosyjskiej. Jest to jednocześnie zewnętrzna granica NATO.

W regionie realizowana jest także budowa elementów Tarczy Wschód, a niedaleko znajduje się Przesmyk Suwalski – około 65-kilometrowy odcinek granicy polsko-litewskiej, będący jedynym lądowym połączeniem państw bałtyckich z pozostałą częścią NATO. Ze względów strategicznych jest on uznawany za jeden z najbardziej wrażliwych punktów wschodniej flanki Sojuszu. Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni powstał 18 września 1999 roku z inicjatywy Polski, Danii i Niemiec. Obecnie tworzą go siły 21 państw NATO.

Korpus pełni funkcję korpusu bojowego szybkiego reagowania i odpowiada za dowodzenie wojskami lądowymi NATO rozmieszczonymi na wschodniej flance Sojuszu. Jest również przygotowany do przejęcia dowodzenia nad siłami szybkiej odpowiedzi NATO w przypadku ich rozmieszczenia w regionie.

Podpisane porozumienie ma pozwolić na lepsze przygotowanie współpracy wojska i administracji cywilnej na wypadek sytuacji kryzysowych oraz zwiększyć sprawność wspólnego reagowania na zagrożenia.

ŹRÓDŁO: PAP

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIŁAKOWA
ogłasza
III przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo:

lokal mieszkalny nr 2 o powierzchni 47,47 m², położony w Miłakowie, przy ul. Olsztyńskiej 12, KW nr EL2O/00018203/2.

Cena wywoławcza: 110 000,00 zł*.
Wadium: 11 000,00 zł.
Termin i miejsce przetargu: 02.10.2026 r., godz. 11.00,
Urząd Miejski w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21.

* Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż jest zwolniona z podatku VAT.

Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronach internetowych http://bip.milakowo.eu i https://milakowo.eu
oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.
Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 oraz pod nr. telefonu (89) 757 83 46.

73 52 60 PB1 • A-G

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera redaktor naczelny zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

Michał Podolak zastępca red. naczelnego
Zuzanna Leszczyńska zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA Michał Podolak, Joanna Karzyńska — wydawca@gazetaolsztynska.pl, sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE Ania Głazek — internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515
PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 5a344d444f

UDERZYŁ PRZECHODNIA I ZABRAŁ MU CZAPKĘ

24-letni mężczyzna odpowie za rozbój po zdarzeniu, do którego doszło na olsztyńskim Osiedlu Generałów. Według policji zaatakował przypadkowego przechodnia, uderzył go pięścią w twarz, a następnie zerwał z jego głowy czapkę z daszkiem. Podejrzany został objęty policyjnym dozorem oraz zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego.

Pokrzywdzony zgłosił policjantom, że podczas spaceru po Osiedlu Generałów minął go samochód osobowy prowadzony przez nieznanego mu mężczyznę. Na miejscu pasażera siedziała kobieta. Po chwili kierowca wysiadł z auta i zażądał od przechodnia, aby oddał mu swoją czapkę.

Mężczyzna nie zdążył zareagować na żądanie. Został uderzony w twarz, a napastnik zerwał mu czapkę z głowy. Następnie sprawca wrócił do samochodu i razem z pasażerką odjechał z miejsca zdarzenia.

Sprawą zajęli się kryminalni z Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Życiu i Zdrowiu Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Już następnego dnia funkcjonariusze pojawili się w mieszkaniu kobiety, która podróżowała samochodem z podejrzanym. Na miejscu zastali również 24-latka. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi.

Po wykonaniu czynności 24-latek usłyszał zarzut rozboju. Zastosowano wobec niego policyjny dozór. Ma także zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

KMP/OPRAC.AL



ROZBÓJ PRZED MARKETEM. W AUCIE ZNALEŹLI 12 KG NARKOTYKÓW

Do brutalnego rozboju doszło przed jednym z marketów na olsztyńskim Gutkowie. Według ustaleń policji dwóch mężczyzn przyjechało na miejsce srebrnym Audi. Pasażer wysiadł z samochodu, podszedł do wychodzącego ze sklepu mężczyzny i uderzył go pięścią w twarz. Następnie zabrał mu dwie puszki piwa, wrzucił je do auta i razem z kierowcą odjechał. Świadkowie wezwali służby, a poszkodowany został przewieziony do szpitala. Po opatrzeniu i wykonaniu badań mógł wrócić do domu.

Policjanci szybko ustalili samochód, którym poruszali się podejrzani, i przekazali jego dane patrolom. Niedługo później srebrne Audi zauważyli policyjni wywiadowcy w rejonie olsztyńskiego Zatorza. Funkcjonariusze zatrzymali samochód. W środku znajdował się tylko kierowca – 23-letni mężczyzna. Podczas czynności policjanci znaleźli w pojeździe worki z białym proszkiem.



Łącznie zabezpieczyli 12 kilogramów substancji. Wstępne badania wykazały obecność mefedronu.

23-latek został zatrzymany i trafił do policyjnej izby zatrzymań. Usłyszał zarzuty udziału w rozboju oraz posiadania znacznej ilości narkotyków. Policjanci rozpoczęli jednocześnie poszukiwania drugiego uczestnika zdarzenia. Ustalili, że za bezpośredni atak na mężczyznę miał odpowiadać 25-latek, wcześniej znany funkcjonariuszom w związku z podobnymi przestępstwami.

Dzień po rozboju 25-latek sam zgłosił się na komendę. Przekonywał, że całe zdarzenie było nieporozumieniem. Śledczy dysponowali jednak zeznaniami świadków oraz nagraniami z monitoringu. Mężczyzna usłyszał zarzut rozboju w warunkach recydywy.

Obaj podejrzani zostali doprowadzeni do prokuratury, a następnie decyzją sądu trafili do tymczasowego aresztu. Najbliższe miesiące spędzą za kratami. Do sieci trafiło również nagranie przedstawiające zatrzymanie jednego z mężczyzn.

AL

REKLAMA

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7820.1.15.2026 KP — Olsztyn, 21 sierpnia 2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwana dalej *specustawą drogową*, oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego z 17 lipca 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 544 na odcinku Lidzbark – Piaseczno w zakresie budowy drogi dla pieszych i drogi dla rowerów od km 24+275,45 do km 29+896,61".

Inwestycja realizowana będzie na działkach
(w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych, które zostaną podzielone):
1) **w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**
– jednostka ewidencyjna 280304_5 Lidzbark – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0012 Klonowo, dz. nr: 182/2 (182/1), 185/1, 3220/1 (3220), 4307/1 (4307), 4308/1 (4308),
– jednostka ewidencyjna 280304_5 Lidzbark – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0023 Wlewsk, dz. nr: 49/6 (49/3), 49/4 (49/2), 55/1, 258/1 (258), 259/7 (259/4), 259/9 (259/5), 259/11 (259/6), 259/12 (259/6), 260/7 (260/3), 260/9 (260/4), 263/1 (263), 264/1 (264), 265/1 (265), 266,
– jednostka ewidencyjna 280304_4 Lidzbark – miasto, obręb ewidencyjny 0001 Lidzbark 1, dz. nr: 1/1, 1/2, 2/2, 2/6 (2/1), 2/8 (2/3), 5/1, 5/7 (5/2), 138/3, 138/5 (138/4), 3088/5 (3088/1), 3088/7 (3088/4), 3089/1 (3089);
2) **przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania ze względu na przebudowę zjazdów, przebudowę sieci wodociągowej i przebudowę sieci kanalizacji sanitarnej:**
– jednostka ewidencyjna 280304_5 Lidzbark – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0012 Klonowo, dz. nr: 3220/2 (3220), 4308/2 (4308),
– jednostka ewidencyjna 280304_5 Lidzbark – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0023 Wlewsk, dz. nr: 49/5 (49/2), 134/3, 134/13, 259/10 (259/5), 260/8 (260/3), 263/2 (263), 264/2 (264), 265/2 (265),
– jednostka ewidencyjna 280304_4 Lidzbark – miasto, obręb ewidencyjny 0001 Lidzbark 1, dz. nr: 2/7 (2/1), 2/9 (2/3), 3088/6 (3088/1), 3088/8 (3088/4), 3089/2 (3089);
3) **stanowiących teren wód płynących, na których roboty budowlane będą wykonywane na podstawie art. 20a *specustawy drogowej*:**
– jednostka ewidencyjna 280304_5 Lidzbark – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0023 Wlewsk, dz. nr 262.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 328, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w pisemnej formie, za pośrednictwem tradycyjnej poczty, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDWI-27. Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania po wskazanym terminie przez właściwy organ decyzji kończącej postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie.

593260TBR-A-G

eprasa.pl 5a344d444f

PUPIL ROKU 2026

Zobaczcie tych, którzy zawsze poprawiają humor

Nic nie cieszy tak bardzo, jak widok merdającego ogona, mokrego noska czy uszu, które na dźwięk znajomego głosu od razu stają na baczność. Zwierzęta potrafią zdobyć nasze serca jednym spojrzeniem, zabawną miną albo po prostu swoją obecnością. To właśnie takie zwierzaki spoglądają na nas z poniższych fotografii. ci wyjątkowi uczestnicy akcji Pupil Roku 2026 to aktualni liderzy głosowania w trzech kategoriach. Wśród prezentowanych zdjęć znajdziemy zarówno dobrze znane nam psy i koty, jak i inne, nieco bardziej nietypowe, zwierzęta. Każdy z nich ma swój wyjątkowy urok, a wszystkie łączy jedno - zdobyli sympatię Czytelników i znaleźli się w gronie liderów tegorocznej akcji.

Głosowanie w pierwszym etapie potrwa do 2 września. Tego dnia poznamy pupili, którzy wywalczą awans do finału ogólnopolskiego. Tam na najlepszych czekają kolejne emocje, rywalizacja o ogólnopolski tytuł oraz atrakcyjne nagrody, w tym sesje zdjęciowe oraz nagrody finansowe w wysokości 5000 złotych.

Najlepsi uczestnicy akcji będą mieli również szansę znaleźć się na kartach albumu „Nasze Pupile", który będzie redakcyjnym zwieńczeniem tegorocznej akcji. - W tej wyjątkowej publikacji zaprezentujemy zwycięzców ze wszystkich województw w Polsce, zwierzaki, które swoją historią, charakterem lub jednym wyjątkowym spojrzeniem szczególnie zwróciły uwagę Czytelników. W dzisiejszej galerii natomiast prezentujemy małych towarzyszy, którzy pocieszają nas w gorsze dni, cieszą się z naszego powrotu, pilnują porządku, a czasem po prostu wtulają się w nas bez żadnego powodu - mówi Katarzyna Adamczyk, która odpowiada za redakcyjną stronę akcji Pupil Roku 2026. A teraz zapraszamy do obejrzenia galerii. Zobaczcie, kto tym razem spogląda na nas ze zdjęć i kto prowadzi w walce o tytuł Pupila Roku 2026! Więcej o akcji na: **gazetaolsztynska.pl/pupil**

KATEGORIA PSY



1. Shira, Olsztyn



2. Bazi, powiat iławski



3. Aro, powiat lidzbarski



4. Donat, powiat olsztyński



5. Bletka, powiat węgorzewski



6. Radar i Kiara, powiat działdowski



7. Mika, powiat ełcki



8. Misiu i Borys, powiat bartoszycki



9. Amber, Elbląg



10. Odiś, powiat giżycki

KATEGORIA KOTY



1. Mia, powiat węgorzewski



2. Bunia, powiat elbląski



3. Puszek, powiat działdowski



4. Kwokos, powiat bartoszycki



5. Tofik, Olsztyn



6. Mira, powiat lidzbarski



7. Lusia, powiat ełcki



8. Bruno, Elbląg



9. Elvis, powiat kętrzyński



10. Misia, powiat olsztyński

KATEGORIA INNE ZWIERZAKI



1. Aśka



2. Niulek



3. Julian



4. Karmelek



5. Karmelek



6. Lucek



7. Rita



8. Misiu



9. Marcel



10. Misiu

eprasa.pl 5a344d444f

70 LAT STOWARZYSZENIA

"POJEZIERZE". POWSTANIE KSIĄŻKA



W tym roku stowarzyszenie „Pojezierze" obchodzi 70-lecie działalności. Z tej okazji powstaje monografia, w której zostanie opisana historia tej instytucji.

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze" powstało w 1956 roku, więc w tym roku obchodzi 70-lecie działalności. Z tej okazji zostanie wydana monografia pod tytułem „70 lat Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Pojezierze" opowiadająca historię tej instytucji. Autorem jest Tadeusz Prusiński, doświadczony olsztyński dziennikarz, który dzieje „Pojezierza" opowie poprzez pryzmat losów ludzi, którzy je tworzyli. Dotarł on do wielu źródeł archiwalnych, by przybliżyć czytelnikom ich sylwetki, a byli to ludzie z pasją.

Opisanie czasów świetności nie było trudne, jednak znacznie większym wyzwaniem okazało się opisanie okresu, gdy wraz ze zmianami ustrojowymi stowarzyszenie pozbawiono możliwości finansowania i musiało walczyć o przetrwanie. Prusiński korzystał z wielu źródeł: zachowanych wycinków prasowych, wydawnictw okolicznościowych, a także archiwów, z których wydobył wiele wypowiedzi ówczesnych luminarzy. Nieocenioną pomocą był autor poprzedniej okolicznościowej publikacji o „Pojezierzu" – Jerzy Sikorski.

Książka jest już napisana. Jest to wielki zapis życia kulturalnego i społecznego Warmii i Mazur. Aktualnie autor pracuje nad uporządkowaniem archiwalnych fotografii.

Z okazji tego jubileuszu Maria Bąkowska, wicemarszałkini województwa zaprosiła Ewę Hopfer i Janusza Sorokę, reprezentujących Fundację im. Bronisława Sałudy. Podpisano umowę na dofinansowanie wydania monografii, na którą samorząd województwa przeznaczy 18 tysięcy złotych.

- Taka publikacja jest potrzebna, bo pamięć z czasem staje się coraz bardziej wybiórcza. Ludzie odchodzą, zmieniają się miejsca, a to, co kiedyś było częścią codzienności, po latach łatwo umyka. Warto więc zebrać w jednym miejscu historie, nazwiska i wydarzenia, które współtworzyły nasz region. Spotkanie miało dla mnie także osobisty akcent. Z panem Januszem Soroką nasze drogi zawodowe już kiedyś się spotkały. Miło jest po latach znów usiąść przy jednym stole, tym razem przy okazji projektu, który pozwoli zachować część historii Warmii i Mazur – przyznała Maria Bąkowska.

Stowarzyszenie „Pojezierze" poinformowało, że książka zostanie wydana wczesną jesienią tego roku. **MONIKA SMOLIK**

W PÓŁ ROKU LEKARZE Z WARMII I MAZUR WYSTAWILI NIEMAL 800 TYS. ZWOLNIEŃ

W pierwszym półroczu 2026 roku lekarze wystawili w Polsce 14,1 mln zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy. To o 2,7 proc. mniej niż rok wcześniej. Na Warmii i Mazurach w ciągu sześciu miesięcy wystawiono natomiast aż 795 tys. zwolnień.

Jak długo ubezpieczeni przebywają na zwolnieniu?

W pierwszym półroczu 2026 r. zarejestrowano 14,1 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy na łączną liczbę 147,7 mln dni absencji chorobowej. Rok wcześniej było to 14,5 mln zwolnień i 148,1 mln dni absencji. Oznacza to mniej zwolnień o 2,7% oraz niewielki spadek liczby dni absencji o 0,3%. Tylko w czerwcu lekarze wystawili ponad 2 mln zwolnień obejmujących 22,7 mln dni nieobecności.

Największą część zwolnień stanowiły te wystawione z powodu choroby danego ubezpieczonego. W pierwszym półroczu 2026 r. osobom ubezpieczonym w ZUS wystawiono 11,4 mln takich zaświadczeń. Obejmowały 123,1 mln dni absencji chorobowej. W porównaniu z tym samym okresem w 2025 r. liczba zaświadczeń spadła o 2,5%, natomiast liczba dni nieobecności wzrosła o 0,6%.

- Przeciętna długość pojedynczego zwolnienia w pierwszym półroczu 2026 r. wyniosła 10,81 dnia. Średnia długość nieobecności w pracy przypadająca na jedną osobę korzystającą ze zwolnienia osiągnęła 24,98 dnia. Dla kobiet było to 25,70 dnia, a dla mężczyzn 24,11 dnia – wyjaśnia Anna Grabowska regionalny rzecznik prasowy ZUS w woj. warmińsko-mazurskim.

Kobiety nadal częściej korzystają ze zwolnień

Ponad połowę zwolnień z powodu choroby ubezpieczonego wystawiono kobietom. Ich udział wyniósł 56,3%. Z kolei największy udział w liczbie dni absencji miały osoby w wieku od 30 do 39 lat. Odpowiadały za 25,7% wszystkich dni niezdolności do pracy. Wśród kobiet udział tej grupy wyniósł 29,9%, a wśród mężczyzn tylko 20,2%. Dla męskiej części populacji najwięcej dni nieobecności przypadło na osoby starsze, tzn. w wieku od 40 do 49 lat. Ich udział wyniósł 25,6%.

Przybywa zwolnień na 11–30 dni

Najwięcej zwolnień nadal wystawiano na okres od 1 do 5 dni. Stanowiły one 44,5% wszystkich zaświadczeń z powodu choroby ubezpieczonego. Jednocześnie wzrósł udział zwolnień trwających od 11 do 30 dni. W pierwszym półroczu 2026 r. stanowiły one 29,3% wszystkich zaświadczeń. Rok wcześniej było to 27,9%. Wzrósł również udział zwolnień jednodniowych – z 7,8 do 8,8%.

Problemy z kręgosłupem i zdrowiem psychicznym wśród głównych przyczyn nieobecności

Najwięcej dni absencji chorobowej powodowały:

- choroby układu mięśniowo-szkieletowego i tkanki łącznej – 21,6 mln dni (17,5%),
- zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania – 18,2 mln dni (14,8%),
- urazy, zatrucia i skutki działania czynników zewnętrznych – 17,2 mln dni (14%),
- choroby układu oddechowego – 16,1 mln dni (13,1%),
- ciąża, poród i połóg – 15,6 mln dni (12,7%).

W porównaniu z I półroczem 2025 r. o 1,5 punktu procentowego wzrósł udział absencji związanej z urazami i zatruciami. Więcej



jest także tych powiązanych z zaburzeniami psychicznymi i zaburzeniami zachowania (o 1,4 punktu procentowego). Wyraźnie spadła natomiast liczba dni absencji spowodowana chorobami układu oddechowego (o 3,2 punktu procentowego).

Mniej zwolnień związanych z infekcjami

W czerwcu 2026 r. lekarze wystawili:

- 98,9 tys. zwolnień z powodu ostrych zakażeń górnych dróg oddechowych,
- 62,7 tys. zwolnień z powodu przeziębienia,
- 0,9 tys. zwolnień z powodu grypy,
- 0,3 tys. zwolnień związanych z Covid-19.

W porównaniu z czerwcem 2025 r. liczba zwolnień związanych z grypą spadła o 32,6%, a związanych z Covid-19 – aż o 91,8%.

Mniej zwolnień na dziecko, więcej na innych członków rodziny

W pierwszym półroczu 2026 r. wystawiono 1,48 mln zwolnień z powodu opieki nad dzieckiem. Obejmowały one 5,34 mln dni absencji. W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku liczba zaświadczeń zmniejszyła się o 6,2%, a liczba dni absencji o 9,7%.

W przypadku opieki nad innym członkiem rodziny sytuacja była odwrotna. Liczba zaświadczeń wzrosła o 12,7%, do 283 tys., a liczba dni absencji zwiększyła się o 9% i wyniosła 1,32 mln dni.

MONIKA SMOLIK

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty" w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-00
ogłasza
USTNY PRZETARG NA USTANOWIENIE I PRZENIESIENIE ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALU MIESZKALNEGO, który odbędzie się w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 2, w dniu 14 września 2026 r.

Przetarg dotyczy mieszkania:

Godz.	Adres	Osiedle	Pow. użytk.	Piętro	Liczba pokoi	Cena wywoławcza	Należność z tytułu wykupu gruntu	Wadium
14:00	ul. Gębika 20/19	Pieczewo	60,30 m²	IV	4	376 000,00 zł	155,57 zł	18 800,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Spółdzielni w BOŚ SA O Olsztyn, nr rachunku 12 1540 1072 2001 5011 5674 0001. Za datę wpłaty uważa się dzień uznania rachunku bankowego Spółdzielni.

Szczegółowe informacje dotyczące trybu przetargu można uzyskać na stronie internetowej www.sm.jaroty.pl i tablicy ogłoszeń oraz w Dziale Mieszkaniowym Spółdzielni, ul. Wańkowicza 9, pokój 25, tel. 89 543-55-16.

59126OTBR-A-G

eprasa.pl 5a344d444f

CO SIĘ DZIEJE W BANKU ŻYWNOŚCI?

To jedna z najbardziej rozpoznawalnych organizacji pożytku publicznego w Olsztynie. Do naszej redakcji dotarły informacje dotyczące zmian w Banku Żywności. O to, co dzieje się w Banku Żywności zapytaliśmy jego władze oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, który przekazał mu pół miliona złotych.

Bank Żywności w Olsztynie działa od 25 lat. Dla wielu mieszkańców miasta i regionu to po prostu jedna z tych instytucji, które kojarzą się z pomocą potrzebującym, świątecznymi zbiórkami w sklepach i ratowaniem ton jedzenia przed zmarnowaniem.



Skala działalności jest ogromna. Według danych samego Banku tylko w 2025 roku przekazał on 2,64 tys. ton żywności ponad 81 tys. mieszkańców Warmii i Mazur. Wartość pomocy wyniosła blisko 25 mln zł. Tym bardziej uwagę zwracają zmiany, jakie w ostatnich miesiącach zaszły w organizacji.

Do naszej redakcji zaczęły docierać informacje o zmianach personalnych, zamykaniu części prowadzonej działalności oraz potencjalnych problemach przy realizacji jednego z flagowych projektów finansowanych z pieniędzy publicznych. Jaki jest stan faktyczny?

Zwróciliśmy się z konkretnymi pytaniami zarówno do Banku Żywności, jak i do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Najważniejsza zmiana dotyczy Marka Borowskiego, przez lata najbardziej kojarzonego z Bankiem Żywności. Borowski nie jest już dyrektorem generalnym organizacji.

Bank oficjalnie potwierdził nam, że zrezygnował z tej funkcji. O swojej decyzji miał poinformować przed Walnym Zebraniem Członków 29 czerwca. Już 1 lipca Zarząd powołał na stanowisko dyrektora generalnego Jolantę Markiewicz, od wielu lat związaną z Bankiem.

Borowski nie odszedł jednak z organizacji. Nadal pozostaje prezesem Zarządu. Oznacza to istotną zmianę w dotychczasowym modelu zarządzania. Za bieżącą działalność odpowiada dziś nowa dyrektor generalna, podczas gdy Borowski nadal stoi na czele Zarządu.

Zmiany dotyczą również innych stanowisk. Bank wyjaśnił nam, że Magdalena Nilipińska, która wcześniej zasiadała w Komisji Rewizyjnej, zakończyła pełnienie tej funkcji z końcem grudnia 2025 roku, a od początku tego roku jest wiceprezesem Zarządu. Ale personalne roszady to nie wszystko.

Zakończył działalność punkt gastronomiczny przy al. Warszawskiej. Bank przekonuje, że był to jedynie pilotaż prowadzony wspólnie ze Spółdzielnią Socjalną „Smaki". Jednocześnie szykuje nowy obiekt przy ul. Gietkowskiej. Ma tam być rozwijana działalność łącząca gastronomię, sklep społeczny i aktywizację uczestników Centrum Integracji Społecznej.

Sygnały, które do nas dotarły dotyczyły m.in. działalności w Hali Urania. Bank potwierdził nam, że trwają rozmowy dotyczące dalszej współpracy albo jej zakończenia na warunkach przewidzianych w umowie. Najwięcej emocji wzbudziły jednak informacje dotyczące projektu lodówek społecznych.

Na przedsięwzięcie pod nazwą „Kampania na rzecz zrównoważonego rozwoju regionu" Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazał Bankowi Żywności 500 tys. zł. Cała kwota została już wypłacona.

To bardzo ważne i potrzebne działanie. Pojawiło się niepokojące pytanie, czy projekt stanął? Według oficjalnej odpowiedzi WFOŚiGW na 15 lipca z pół miliona złotych rozliczono 184 723,68 zł. Projekt zakłada powstanie 22 lodówek społecznych. Zakupiono już 17 urządzeń, a 11 zostało zamontowanych, odebranych i działa.

Można je znaleźć m.in. w Dobrym Mieście, Barczewie, Ostródzie, Ełku, Nidzicy, Morągu czy Pieniężnie.

Fundusz poinformował nas, że projekt jest realizowany zgodnie z harmonogramem, a Bank składa kwartalne sprawozdania w terminie.

Sam projekt, według informacji, do których dotarliśmy był jednak zmieniany w trakcie realizacji. 1 lipca podpisano kolejny aneks do umowy. Zmieniono harmonogram finansowy i przesunięto część wydatków między poszczególnymi kategoriami. Fundusz potwierdził nam, że stało się to na wniosek Banku Żywności.

WFOŚiGW zapowiadział też kontrolę projektu przy jego końcowym rozliczeniu. Sam Bank stanowczo zapewnia, że nie ma problemów z bieżącym funkcjonowaniem.

— Bank prowadzi bieżącą działalność, niesie pomoc żywnościową, realizuje projekty, wypłaca wynagrodzenia i reguluje zobowiązania wynikające z prowadzonej działalności — przekazano nam w odpowiedzi.

Do sprawy będziemy wracać.

JAN BERDYCKI

PÓJDĄ DROGĄ BŁOGOSŁAWIONEJ



W sobotę 29 sierpnia pielgrzymi przejdą z Rasząga do Biskupca szlakiem bł. s. Marii Krzysztofy Klomfass. Tegoroczna, druga już wędrówka zakończy się Mszą św. i wprowadzeniem relikwii błogosławionej do kościoła św. Jana Chrzciciela.

To będzie druga piesza pielgrzymka poświęcona bł. s. Marii Krzysztofie Klomfass, jednej z piętnastu warmińskich męczenniczek ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny. Rok temu pątnicy po raz pierwszy przeszli 13-kilometrową trasę z Biskupca do Rasząga. W tym roku pójdą w przeciwnym kierunku — z rodzinnej miejscowości błogosławionej do kościoła, w którym została ochrzczona.

Wędrówka rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 9.30 w Raszągu. O godz. 15 w kościele św. Jana Chrzciciela w Biskupcu zostanie odprawiona Msza św., podczas której do świątyni zostaną uroczyście wprowadzone relikwie bł. Krzysztofy. Hasło pielgrzymki brzmi: „Z domu rodzinnego do domu Bożego".

Trasa ma szczególną wymowę. Marta Klomfass, późniejsza s. Maria Krzysztofa, urodziła się 19 sierpnia 1903 roku w Raszągu. Ponieważ we wsi nie było kościoła, jej rodzina chodziła pieszo do Biskupca na niedzielną Eucharystię. To właśnie w kościele św. Jana Chrzciciela przyszła błogosławiona została ochrzczona. Tegoroczni pątnicy przejdą więc drogę, którą przed laty pokonywała ona sama.

Pierwsza pielgrzymka odbyła się 23 sierpnia 2025 roku, niespełna trzy miesiące po beatyfikacji. Uczestnicy wyruszyli wówczas z Biskupca do Rasząga, gdzie modlili się przy rodzinnym domu s. Krzysztofy. — Mam nadzieję, że ta pielgrzymka stanie się nową tradycją — mówił wtedy ks. Paweł Szumowski, dyrektor Warmińskich Pielgrzymek Pieszych. Po roku widać, że pomysł jest kontynuowany.

Bł. s. Maria Krzysztofa Klomfass była pielęgniarką i instrumentariuszką w Szpitalu Mariackim w Olsztynie. Zginęła 22 stycznia 1945 roku z rąk żołnierzy Armii Czerwonej, broniąc swojej godności i czystości.

31 maja 2025 roku w Braniewie została beatyfikowana wraz z czternastoma towarzyszkami męczeństwa. Była to pierwsza beatyfikacja przeprowadzona na ziemi warmińskiej. Uroczystości przewodniczył kard. Marcello Semeraro, prefekt watykańskiej Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 5a344d444f

OD KASZUBSKIEJ ZABAWY PO SZTUKĘ CARVINGU

To nie był zwykły wyjazd nad morze. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Zocha" z Kiwit połączyły wypoczynek, integrację i zwiedzanie z nauką pod okiem Jolanty Grabiec, wicemistrzyni świata w carvingu. O wyjątkowej wyprawie do Łeby, która odbyła się w dniach 17–19 sierpnia, opowiedziała Barbara Kułdo, seniorka z Kiwit.

Trzydniowy wyjazd nad Bałtyk miał pozwolić uczestniczkom odpocząć od codziennych obowiązków, spędzić wspólnie czas i jeszcze bardziej zintegrować środowisko skupione wokół KGW „Zocha". Organizatorzy zadbali jednak o to, aby pobyt w Łebie miał również wymiar edukacyjny. Jednym z najważniejszych punktów programu były warsztaty carvingu prowadzone przez Jolantę Grabiec – wicemistrzynię świata w tej dziedzinie.

— To były bardzo ciekawe zajęcia, podczas których zgłębiałyśmy tajemnice sztuki kulinarnej popularnej m.in. w kuchni tajskiej. Przyświeca jej zasada, że jedzenie smakuje podwójnie, kiedy jest nie tylko dobre, ale również pięknie podane i udekorowane owocami czy warzywami — mówi Barbara Kułdo.

Carving to sztuka dekoracyjnego rzeźbienia w owocach i warzywach. Wymaga precyzji, skupienia, cierpliwości oraz odpowiednich narzędzi. Uczestniczki mogły przekonać się o tym osobiście, tworząc własne dekoracje.

Początki nie zawsze były łatwe, ale efekt końcowy wynagradzał wysiłek.

— Warsztaty sprawiły nam dużo radości, szczególnie kiedy zobaczyłyśmy efekty tego trudnego i misternego „dłubania" nożykami. To wymaga cierpliwości, ale daje ogromną satysfakcję — podkreśla seniorka z Kiwit.

Dla uczestniczek ważne było również samo spotkanie z Jolantą Grabiec. Jak podkreśla Barbara Kułdo, prowadząca pokonała niemal całą Polskę, aby podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z członkiniami koła.

— Miałyśmy możliwość poznania pięknej, mądrej i silnej kobiety. Przyjechała z daleka, żeby przekazać nam swoją wiedzę i doświadczenie. Nauczyła nas czegoś więcej niż samego carvingu – pokazała nam, że cierpliwość uskrzydla i daje nadzieję — dodaje Barbara Kułdo.

Warsztaty były tylko jedną z atrakcji przygotowanych podczas trzydniowego pobytu. Nie mogło zabraknąć tego, z czego słynie Łeba – morza, plaży i wydm.

— Zdobywałyśmy nasze „himalajskie" wydmy, spacerowałyśmy brzegiem Bałtyku, a na statku spotkałyśmy nawet prawdziwego pirata — wspomina z uśmiechem Barbara Kułdo.

Uczestniczki miały również okazję poznać elementy kaszubskiej kultury. Wspólna zabawa przy muzyce kapeli kaszubskiej stała się kolejną okazją do integracji i dobrej zabawy.

W drodze nie zabrakło także akcentu turystycznego. Członkinie KGW „Zocha" odwiedziły Gdańsk i zwiedziły jego zabytkową część.

Trzy dni zostały więc wypełnione zarówno edukacją, jak i aktywnym wypoczynkiem, poznawaniem nowych miejsc oraz wspólnym spędzaniem czasu.

— Bardzo dziękujemy organizatorkom KGW za tę ciekawą wyprawę i niesamowitą integrację. Był to czas, w którym mogłyśmy odpocząć, wiele zobaczyć, nauczyć się czegoś zupełnie nowego, ale przede wszystkim pobyć razem — podsumowuje Barbara Kułdo.

Takie wyjazdy mają dla lokalnych środowisk znaczenie wykraczające poza samą turystykę. Pozwalają zdobywać nowe umiejętności, rozwijać zainteresowania i budować relacje pomiędzy osobami, które na co dzień angażują się w życie swoich miejscowości.

SYLWESTER KASPROWICZ

SPOŁECZNIK I WIELOLETNI DZIAŁACZ OBCHODZI NIEZWYKŁY JUBILEUSZ

Wyjątkowy jubileusz obchodzi Jan Krunis, mieszkaniec Lidzbarka Warmińskiego, społecznik i wieloletni przewodniczący Koła Miejsko-Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Jubilat skończył 100 lat. Z tej okazji w Urzędzie Miejskim przygotowano dla niego życzenia i gratulacje.

Pan Jan ze względu na okoliczności nie mógł osobiście uczestniczyć w spotkaniu w Urzędzie Miejskim. Reprezentowali go najbliżsi. Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski spotkał się z córką jubilata Danutą oraz Zbigniewem Walukiewiczami. To właśnie oni w imieniu 100-latka odebrali przygotowane gratulacje i życzenia.

Z okazji tak wyjątkowego jubileuszu na ręce córki Jana Krunisa przekazano list od Prezesa Rady Ministrów oraz list gratulacyjny od Burmistrza Lidzbarka Warmińskiego. Nie zabrakło również słodkiego upominku – jubilat otrzymał kosz słodkości. Do życzeń dołączyła także Monika Adamek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego.

Jan Krunis przez lata angażował się w życie lokalnej społeczności. Pełnił funkcję przewodniczącego Koła Miejsko-Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, będąc jednym z mieszkańców aktywnie dbających o pamięć historyczną i środowisko kombatanckie. Setne urodziny są więc okazją nie tylko do złożenia życzeń, ale także do przypomnienia i docenienia jego wieloletniej działalności społecznej.

Osiągnięcie wieku 100 lat to wyjątkowy moment. To cały wiek przemian, wydarzeń i osobistych doświadczeń, których świadkiem był jubilat. Dla rodziny to przede wszystkim piękne rodzinne święto, a dla lokalnej społeczności okazja, by uhonorować jednego ze swoich najstarszych mieszkańców.

Panu Janowi Krunisowi życzymy przede wszystkim zdrowia, spokoju, pogody ducha oraz kolejnych pięknych chwil spędzonych w otoczeniu rodziny i najbliższych. 200 lat, panie Janie!

SYLWESTER KASPROWICZ



Fot. UM Lidzbark Warmiński

Jan Krunis, mieszkaniec Lidzbarka Warmińskiego obchodził setne urodziny

REKLAMA

Kamila zawsze doradzi.

Pani Marta, która prowadzi kwiaciarnię i potrzebowała gotówki na wakacje, wybrała z oferty Providenta pożyczkę ze stałą ratą, a dodatkowo dobrą polisę na życie. Pani Marta jest zadowolona po powrocie z urlopu, a w kwiaciarni klientów od razu przybyło.

Jesli Ty tez chcesz proponować swoim Klientom najlepsze rozwiązania, dołącz do naszego zespołu.

Zadzwoń pod numer 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora) lub wejdz na: www.providentpolska.pl/kariera.

Zostań Doradcą Klienta!

Provident



Building a better world through financial inclusion.

46425otbr-a-M

eprasa.pl 5a344d444f



fot. Arch. prywatne

WYRUSZAMY JAKO TURYŚCI, WRACAMY JAKO PIELGRZYMI

Tamara Frączkowska od trzynastu lat przemierza szlaki Camino de Santiago. Zaczynała jako 58-letnia kobieta, która wcześniej najbardziej ceniła komfortowy wypoczynek. Dziś ma na koncie około trzech tysięcy kilometrów pielgrzymowania, a swoją pasją dzieli się z mieszkańcami Elbląga i regionu. - Camino nie daje tego czego oczekujesz, a to czego potrzebujesz - mówi.

Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa lądowego. Ukończyła Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej. Od 2016 roku przebywa na emeryturze, ale trudno mówić o spokojnym życiu bez aktywności. Dziś jej czas wypełniają przede wszystkim wędrówki, działalność społeczna i promocja szlaków św. Jakuba.

Jest członkinią Wielkiej Kapituły Pomorskiej Drogi św. Jakuba oraz Stowarzyszenia Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce. Prowadzi również blog „Otwarte Ramiona Mojego Camino", na którym dzieli się doświadczeniami z pielgrzymowania po Hiszpanii i Portugalii. Jej pasja do Camino zaczęła się od telewizyjnego programu. Tamara Frączkowska, jak sama wspomina, „skakała" bez większego zainteresowania po kanałach, gdy nagle zobaczyła obrazy z Camino de Santiago. Kapliczka, kamienista droga, pielgrzymi z plecakami i schronisko, do którego docierali pod koniec dnia. Zwykłe ujęcia z wędrówki wystarczyły, by pojawiła się myśl: ale to musi być fajne wybrać się w taką drogę!

Pierwsza samotna wędrówka

Wtedy jednak nie sądziła, że kiedykolwiek sama założy plecak i wyruszy w samotną drogę przez Hiszpanię. Miała 58 lat, a z plecakiem ostatni raz chodziła jeszcze w liceum. Lubiła wygodę, porządny hotel i leżak. Camino jednak nie dawało jej spokoju.

– Cały czas o tym myślałam. Postanowiłam, że jeżeli nie spróbuję teraz, to już nigdy, przecież młodsza nie będę – pomyślała. – Nigdy samotnie nie podróżowałam za granicą, ale jak to mówią: do odważnych świat należy. Zaczęłam czytać o szlaku i rozmawiać z osobami, które miały już za sobą pielgrzymowanie. Początkowo chciałam wybrać się z kimś, ale koleżanki nie były zainteresowane. Ostatecznie zdecydowałam się ruszyć sama.

Pani Tamara nie znała dobrze języka angielskiego, nie miała też do dyspozycji dzisiejszych aplikacji, które pomagają pielgrzymom w nawigacji czy organizacji noclegów. Jej mąż nie krył obaw, ale ostatecznie zawiózł ją na lotnisko.

– Pierwsza wyprawa miała być jednorazową przygodą - tak wtedy myślałam – opowiada. – Podczas pierwszego Camino przeszłam 330 kilometrów. Każdego dnia, niezależnie od pogody pokonywałam ponad 20 kilometrów. Na drodze spędziłam 17 dni. Było ciężko ale zarazem czułam się wspaniale. Do domu wróciłam zachwycona i odmieniona. Samotna wędrówka pozwoliła mi na lepsze poznanie samej siebie, swoich słabości ale też swojej odwagi i wytrwałości. Pierwsze Camino dało mi poczucie, że tak naprawdę mało rzeczy jest nam do życia potrzebnych - w domu i w swojej głowie.

Jak się okazało, na Camino pani Tamara powróciła jeszcze wielokrotnie...

Ponad trzy tysiące kilometrów Camino

Od 2013 roku pani Tamara wyruszała na szlaki Camino de Santiago osiem razy – za każdym razem samotnie. Łącznie przemierzyła około 3 tys. kilometrów. Poznała najważniejsze drogi pielgrzymkowe, w tym Camino Francés, rozpoczynające się we francuskim Saint-Jean-Pied-de-Port, przekraczające Pireneje i prowadzące przez północną Hiszpanię.

To właśnie na tych historycznych szlakach szczególnie mocno odczuwa ich wyjątkową atmosferę.

– Zafascynowałam się Camino. Tam naprawdę czuję ducha milionów ludzi, którzy wędrowali tymi ścieżkami przed wiekami – tłumaczy. – Dla mnie Camino jest czymś więcej niż tylko aktywnością fizyczną. To spotkanie z historią i kulturą Europy, a dla osób wierzących także doświadczenie wspólnoty chrześcijańskiej. Średniowieczne kościoły, kapliczki, kamienie i drogi, którymi przed wiekami przemierzali pielgrzymi, tworzą poczucie ciągłości i wspólnego dziedzictwa.



Nigdy idąc nie mam słuchawek na uszach, bo uwielbiam wsłuchiwać się w naturę, podziwiać jej piękno. Jestem sama z przyrodą i własnymi myślami. Tam każdy idzie z innym celem, z intencją, prośbą, podziękowaniem. Tam każdy jest sam ze sobą. Tam dokonują się wewnętrzne przemiany.

Camino zmieniło również panią Tamarę. Jak przyznaje, wcześniej prowadziła wygodne życie i nie uważała się za osobę szczególnie odważną. Dopiero droga pokazała jej, że potrafi pokonywać trudności.

– To pierwsza wyprawa nauczyła mnie, że trzeba doceniać życie, które mamy – mówi. – Każda kolejna uczyła pokory, wytrwałości, odwagi. Przynosiła też nowe doświadczenia i kolejne lekcje. Przez Camino moje życie ekstremalnie się zmieniło, zaczęłam wędrować również w Polsce.

eprasa.pl 5a344d444f

Z Hiszpanii i Portugalii do Elbląga

Pasja do pielgrzymowania pani Tamary z czasem stała się także działalnością na rzecz lokalnej społeczności. Kobieta zaczęła interesować się Pomorską Drogą św. Jakuba, w tym jej elbląskim odcinkiem. Trasę oznakował Elbląski Klaster Turystyczny. Pani Tamara skontaktowała się z ówczesną prezes klastra Hanną Skrobotun, aby dowiedzieć się więcej o szlaku. Niedługo później wraz z koleżankami z Gdańska przeszła trasę z Braniewa do Elbląga.

– Byłam pod wrażeniem. Szlak okazał się piękny, dobrze oznakowany i dostępny dla różnych grup turystów. Pojawiło się pytanie: co zrobić, aby więcej osób go poznało? – wspomina. – Postanowiłam, że musimy zacząć działać.

Pomysł szybko przerodził się w działanie. Frączkowska zorganizowała spotkanie i prezentację poświęconą Camino. Był luty. W maju odbyła się już pierwsza wspólna wędrówka. Uczestnicy wyruszyli z Braniewa, a zainteresowanie wydarzeniem było duże.

Tak rozpoczęła się historia Elbląskiego Klubu Przyjaciół Pomorskiej Drogi św. Jakuba, założonego przez panią Tamarę Frączkowską w 2016 roku. Przez kolejne lata klub zachęca mieszkańców Elbląga i okolic do poznawania regionu pieszo.



Droga dla każdego

Pani Tamara w 2016 roku przeszła na zasłużoną emeryturę a swój wolny czas postanowiła spędzać aktywnie. Wspólne wędrówki nie miały być wyłącznie pielgrzymką w religijnym znaczeniu. Jest to propozycja dla każdego – niezależnie od wieku, kondycji czy motywacji.

– Każdy idzie w wiadomym sobie celu. Jedni chcą podziwiać krajobrazy Wysoczyzny Elbląskiej i spokojnie pokonywać kolejne kilometry. Inni wolą maszerować szybciej. Są też osoby, które potrzebują ciszy i samotności, chcą się pomodlić czy po prostu pobyć ze swoimi myślami. Jeżeli ktoś chce iść sam, w ciszy, zmówić różaniec, to nie przeszkadzamy takim osobom – tłumaczy pani Tamara Frączkowska.

Uczestnicy korzystają również z paszportów pielgrzyma, w których zbierają pieczątki potwierdzające kolejne etapy drogi. Z czasem wspólne wędrowanie stało się lokalną tradycją.

Najtrudniejszy jest pierwszy krok

Dla wielu osób decyzja o wyjściu na szlak jest trudniejsza niż sama wędrówka. Pojawiają się pytania o kondycję, bezpieczeństwo, orientację w terenie czy znajomość języków obcych.

Pani Tamara przekonuje jednak, że wiele z tych obaw można pokonać dzięki odpowiedniemu przygotowaniu. Jedną z najczęstszych jest bariera językowa. Tymczasem na Camino można spotkać pielgrzymów, którzy nie znają żadnego języka obcego, a mimo to doskonale radzą sobie na trasie. Inną obawą jest możliwość zgubienia drogi. Zdaniem doświadczonej pielgrzymki trudno o to, ponieważ szlaki są dobrze oznakowane, a w razie potrzeby można liczyć na pomoc miejscowych.

Większej uwagi wymaga natomiast przygotowanie fizyczne. Nie chodzi o bicie rekordów, ale o rozsądne rozłożenie sił. Każdego dnia trzeba pamiętać, że wędrówka odbywa się z plecakiem ważącym kilka kilogramów, a zmęczenie z kolejnych dni zaczyna się kumulować.

– Obawy będą, ale trzeba po prostu zrobić ten pierwszy krok i się odważyć – zachęca pani Tamara. – Na jednej z wędrówek miałam kontuzję kolana, do celu miałam jeszcze 100 kilometrów. Byłam u lekarza, otrzymałam pomoc i pozwolono mi na kontynuację wędrówki. Te 100 kilometrów szłam 10-12 kilometrów dziennie, ale gdy dotarłam do celu satysfakcja była ogromna. Trzy razy na trasie zabrakło mi wody, wtedy zwracałam się o duchowe wsparcie do Boga, świętych. Wszystkie trudności na trasie udało się pokonać.



Pasja, która prowadzi dalej

Historia pani Tamary Frączkowskiej pokazuje, że na spełnianie marzeń nie ma jednej właściwej daty. Można mieć 58 lat, nigdy wcześniej nie podróżować samotnie z plecakiem i mimo wszystko zdecydować się na drogę, która całkowicie zmieni życie.

– Można powiedzieć, że życie jest trochę jak wędrówka. Nie zawsze znamy całą drogę i nie zawsze wiemy, co czeka nas za kolejnym zakrętem. Ważne jest jednak, aby mieć marzenia i odwagę, by za nimi podążać. Czasami droga jest trudna, ale właśnie dzięki przeszkodom doceniamy moment, w którym osiągamy cel – zapewnia pani Tamara. – Moja pasja do Camino jest czymś znacznie głębszym niż zwykłym hobby. To miłość do wolności, natury i odkrywania świata. To także sposób na spełnianie marzeń i przekraczanie własnych granic. Każda wyprawa przypomina mi, że najważniejszy jest nie tylko cel, ale również droga, którą pokonuję. Camino nie daje tego czego oczekujesz, a to czego potrzebujesz. Tam wyruszamy jako turyści a wracamy jako pielgrzymi. Czasami wystarczy zobaczyć w telewizji kamienistą ścieżkę, kapliczkę i pielgrzymów z plecakami. A potem – zrobić pierwszy krok...

JOANNA KARZYŃSKA

OLSZTYŃSKA MOTORNICZA PODBIJA TIKTOKA



Praca motorniczej nie musi kojarzyć się wyłącznie z prowadzeniem tramwaju i pilnowaniem rozkładu jazdy. Udowadnia to Edyta Jędrzejewska, która postanowiła wykorzystać swoją codzienną pracę jako tło do działalności w mediach społecznościowych i w ten sposób zyskała tysiące obserwujących. Na TikToku prowadzi profil „Motornicza z Olsztyna". Pierwsze nagranie pojawiło się tam 31 maja tego roku. Zaledwie kilka miesięcy wystarczyło, aby konto zdobyło prawie 7 tys. obserwujących oraz ponad 104 tys. polubień.

Tramwaj stał się częścią internetowego show

W filmach Edyty Jędrzejewskiej próżno szukać porad dotyczących prowadzenia tramwaju czy szczegółowych informacji o olsztyńskiej komunikacji. Zamiast tego są krótkie, humorystyczne materiały dopasowane do popularnych trendów na TikToku.

Motornicza nagrywa m.in. scenki, układy taneczne i lipsync. Wykorzystuje przy tym przestrzeń, którą zna najlepiej – kabinę tramwaju, jego wnętrze czy okolice pętli. Charakterystycznym elementem nagrań jest również służbowy strój.

Niektóre filmy zdobywają ogromne zasięgi. Najpopularniejsze materiały obejrzano już ponad 183 tys. razy. Dzięki temu nagrania trafiają również poza grono mieszkańców Olsztyna.

Widzowie reagują entuzjastycznie

Pod filmami nie brakuje komentarzy osób, którym przypadł do gustu pomysł na prezentowanie zawodowej codzienności w lekkiej i humorystycznej formie. Internauci zwracają uwagę przede wszystkim na energię, poczucie humoru i pozytywne nastawienie autorki.

Pojawiają się też żarty związane z olsztyńskimi tramwajami. Niektórzy komentujący wykorzystują popularność profilu, aby z przymrużeniem oka nawiązywać do spóźnień komunikacji miejskiej.

Jak to zwykle bywa w internecie, nie wszystkie reakcje są jednak przychylne. Część użytkowników krytycznie ocenia publikowanie tego rodzaju treści związanych z pracą motorniczej. Mimo tego konto systematycznie zdobywa nowych odbiorców. Historia „Motorniczej z Olsztyna" pokazuje przy tym, że do stworzenia rozpoznawalnego profilu nie zawsze potrzebny jest skomplikowany pomysł. Czasem wystarczy nietypowo spojrzeć na własną codzienność i pokazać ją w sposób, którego inni się nie spodziewają.

WIKTORIA PODLEWSKA

eprasa.pl 5a344d444f

SENSACJA NA POLU BITWY POD GRUNWALDEM

Tegoroczne międzynarodowe badania archeologiczne na polach pod Stębarkiem właśnie przyniosły odkrycie, które rzuca zupełnie nowe światło na ucieczkę i chaos na dawnym polu bitwy!



Podczas trwających interdyscyplinarnych badań archeologicznych – prowadzonych przez Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku wraz z niezastąpionymi detektorystami z całej Polski, natrafiono na niezwykły depozyt srebrnych groszy praskich oraz siekańców!

To nie jest zwykłe znalezisko ze skarbonki. Kontekst odkrycia jest wręcz porażający! Jak ocenia archeolog Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, mgr Adam Górecki: „Wygląda to tak, jakby ktoś uciekał z pola bitwy z rozciętą sakiewką...”

Wyobraźcie to sobie: bitewny zgiełk, krzyk, rżenie koni, panika, ucieczka w stronę Łodwigowa i monety gubione w szaleńczym biegu przez kogoś, kto za wszelką cenę próbował ocalić własne życie kosztem wiezionego majątku! Czy to łup wojenny porzucony w popłochu, czy żołd uciekającego z pola walki zbrojnego?



— Eksploratorzy krok po kroku przeczesują kolejne hektary w obrębie głównego pola bitwy, a ziemia warmińsko-mazurska odkrywa przed nami kolejne tajemnice z 15 lipca 1410 roku! A poszukiwacze dopiero się rozkręcają. Badania archeologiczne rozpoczęły się 22 sierpnia. Kolejne sensacje wiszą w powietrzu! — poinformowało Muzeum Bitwy pod Grunwaldem.

To kolejne poszukiwania z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Tym razem skupiają się na głównym polu bitwy. Detektoryści sprawdzają m.in. nieprzebadane dotąd tereny na zachód i północ od pobojowiska, a także wybrane miejsca badane już w poprzednich latach. To drugi etap tegorocznych prac. W marcu badania prowadzone zostały w okolicach wsi Leszcz, gdzie odkryto m.in. monetę tatarską z początku XV wieku oraz zarejestrowano nowe stanowisko archeologiczne z okresu wpływów rzymskich.

Badania na polach Grunwaldu prowadzone są od wielu lat. Tu ziemia wciąż kryje historyczne skarby. Wśród najcenniejszych artefaktów, na które natrafiono w poprzednich latach, były m.in. dobrze zachowane średniowieczne topory bojowe, fragmenty mieczy, dwie krzyżackie zapony z gotycką inskrypcją „Ave Maria”, służące do spinania płaszczy czy średniowieczny tłok pieczęci z wizerunkiem pelikana karmiącego krwią swoje młode.

Zabytki odnajdywane na polach Grunwaldu, a jest ich już kilkaset, po konserwacji trafiają na ekspozycję, dzięki czemu zwiedzający „dotknąć prawdziwej historii”. Naniesienie znalezisk na mapę terenu pomogło m.in. ustalić lokalizację głównego starcia i potwierdzić, że obóz krzyżacki rzeczywiście był w miejscu, gdzie potem na polecenie mistrza Henryka von Plauena wzniesiono kaplicę pobitewną.

Jest jeszcze wiele miejsc związanych z bitwą interesujących poszukiwaczy i historyków. Ziemia wciąż pracuje i pozwala odnaleźć cenne artefakty. Nie tylko pola Grunwaldu kryją średniowieczne skarby. O niezwykłym znalezisku poinformował w 2022 roku jego znalazca Aleksander Miedwiediew. To zestaw w postaci miecza, pochwy, pasa i dwóch noży. Biorąc pod uwagę, że zabytki te pochodzą z przełomu XIV i XV, a więc przeleżały w ziemi ok. 600 lat, to są zachowane w niebywale dobrym stanie. Miedwiediew odkrył te przedmioty pod Olsztynem. Zostały przekazane Muzeum Bitwy pod Grunwaldem. Aleksander Miedwiediew podczas prac archeologicznych na Polach Grunwaldu odnalazł też w 2020 roku dwa doskonale zachowane topory bojowe. One także trafiły do grunwaldzkiego muzeum.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

POBIEGNIEMY RAZEM
DLA ZDROWIA PSYCHICZNEGO
DZIECI I MŁODZIEŻY!



fot. materiały organizatora

Już 12 września Lidzbark Warmiński będzie jednym z 20 miast w Polsce, które dołączą do jubileuszowego 10. PKO Biegu Charytatywnego!
To nie jest zwykły bieg. To wspólne kilometry, energia i przede wszystkim pomoc w szczytnym celu – wsparcie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.
Stadion im. Henryka Wobalisa, ul. Bartoszycka 24, Start: godz. 11
Stwórz 5-osobową drużynę i pobiegnij z nami!
Na starcie jest już 34 drużyny – pokażmy całej Polsce, jak wielką energię ma Uzdrowisko Lidzbark Warmiński!
Ambasadorką tegorocznego biegu jest Anastazja Kuś – Mistrzyni Europy.
Nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych. Dzieci mogą wziąć udział w biegach indywidualnych:
do 6 lat – 100 m
7–9 lat – 200 m10–14 lat – 400 m
Na miejscu będzie również strefa dziecięca pełna gier, zabaw i atrakcji.
Nie czekaj – zbierz drużynę, zarejestruj się i pobiegnij z nami!
Zapisy: https://zapisy.sts-timing.pl/pko_2026
12 września spotkajmy się w Lidzbarku Warmińskim. Biegniemy razem – dla zdrowia, dla dzieci i dla ważnej sprawy!

RED

eprasa.pl 5a344d444f

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść poniższych komentarzy.


Fot. PAP

Jacek PROTAS
poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)



Polska konsekwentnie wykorzystuje środki dostępne w ramach Funduszy Europejskich. Najnowsze dane pokazują, że skala realizowanych inwestycji systematycznie rośnie. Według stanu na 23 sierpnia 2026 roku podpisano już ponad 30 tysięcy umów na projekty o łącznej wartości 284,4 mld zł, z czego dofinansowanie z UE wynosi 219,6 mld zł. Oznacza to, że zakontraktowaliśmy już 68 procent środków dostępnych dla Polski w ramach perspektywy finansowej 2021–2027.

Fundusze Europejskie przekładają się na konkretne inwestycje w całym kraju. Unijne wsparcie trafia nie tylko do dużych miast, ale również do mniejszych miejscowości i obszarów wiejskich. Pomaga rozwijać przedsiębiorstwa, transformację energetyczną, cyfryzację oraz inwestycje samorządowe. To właśnie jeden z najważniejszych celów polityki spójności, czyli zmniejszanie różnic rozwojowych pomiędzy regionami.

Dlatego jako poseł do Parlamentu Europejskiego konsekwentnie zabiegam o jak najlepszy dla Polski kształt budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034. Propozycja Komisji Europejskiej przewiduje dla naszego kraju 123,3 mld euro, co jest najwyższą alokacją spośród wszystkich państw UE. To ogromna szansa, którą musimy dobrze wykorzystać. Jednocześnie finalizuję prace nad dedykowanym instrumentem finansowym dla regionów przygranicznych, który ma zapewnić im dodatkowe środki w kolejnej perspektywie finansowej. Województwa warmińsko-mazurskie i podlaskie szczególnie odczuwają gospodarcze i społeczne konsekwencje trwającej wojny za naszą wschodnią granicą. Dlatego potrzebują silniejszego wsparcia, aby wzmacniać gospodarkę, przyciągać inwestycje i skutecznie konkurować z innymi regionami Unii Europejskiej.

Marcin KULASEK
minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)



Stypendia – inwestycja w młode talenty.

Polska nauka, kultura i sport potrzebują ludzi gotowych rozwijać swoje pasje. Dlatego chcę, aby młodzi ludzie, mieli możliwość dalszego rozwoju i prezentowania swoich dokonań w kraju oraz za granicą.

Rusza nabór wniosków o stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na rok akademicki 2026/2027. O stypendium mogą ubiegać się studenci, którzy mogą pochwalić się znaczącymi osiągnięciami naukowymi, artystycznymi lub sportowymi. To konkretne wsparcie dla tych, którzy swoją pracą i zaangażowaniem pokazują, że warto stawiać na ich przyszłość.

W ramach programu można otrzymać nawet 17 tys. zł, a w roku akademickim 2026/2027 planujemy przyznać do 840 stypendiów. To środki, które mogą pomóc w dalszym kształceniu, realizacji ambitnych projektów, rozwijaniu talentu czy przygotowaniu do kolejnych konkursów i zawodów.

Nabór wniosków potrwa od 1 do 25 października 2026 roku. Przy ocenie będą brane pod uwagę osiągnięcia uzyskane do 30 września 2026 roku.

Zachęcam wszystkich studentów, którzy mają na swoim koncie ważne sukcesy, aby nie przeszli obok tej możliwości obojętnie. Wasza praca zasługuje na uznanie.

Jerzy SZMIT
prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego (Prawo i Sprawiedliwość)



Kampus Polska organizowany za niemieckie i publiczne pieniądze stał się kampusem obciachu. Miało być otwarcie, demokratycznie i nowocześnie, a zrobił się szczyt obciachu. Dobierani, a potem zwożeni z całej Polski młodzi ludzie jako publika, a jako nauczający zjeżdżają się pupile „Gazety Wyborczej", TVN i „Krytyki Politycznej".

Tu w Kortowie w odciętym płotem od życia obszarze przez kilka dni są sami ze sobą, słuchają szarlatanów, fanatycznych ideologów, ekonomistów, którzy doprowadzili do nędzy miliony Polaków w latach dziewięćdziesiątych. W dzień debaty, w których „demokraci" przekonywali innych „demokratów", jak w Polsce wprowadzać demokracje. Bo demokracji nie ma wtedy, gdy pełna władza nie należy do „demokratów".

W nocy balangi, dyskoteki, narybek przyszłych „demokratycznych" elit. Na dyskotekach króluje ulubione zawołanie kampusiarzy w skrócie sprowadzające się do ośmiu gwiazdek.

Na to są jednak potrzebne pieniądze, bo nikt nic za darmo nie robi. Płacą Niemcy, międzynarodowe koncerny. Mieszkańcom Olsztyna i Warmii i Mazur pieniądze na Kampus są wyciągane z kieszeni przez prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka i marszałka województwa Marcina Kuchcińskiego.

Do Olsztyna zjedzie się tym razem pół rządu. Tylko po co – nikogo już nie przekonacie. Poskaczcie sobie w rytmie ośmiu gwiazdek. Tyle waszej przyjemności i nic więcej.

Piotr LISIECKI
(Konfederacja\Ruch Narodowy)



Wielokrotnie wspominałem na tych łamach o zapaści polskiego budżetu. Głównie dlatego, że pamiętam hiperinflację, jaką zapoczątkowało w latach 70-tych zadłużenie PRL przez ekipę Gierka. To był fatalny czas dla zwykłych Polaków i bardzo przestrzegam, żeby nie powtórzyć tamtych błędów.Tymczasem po siedmiu miesiącach 2026 roku deficyt budżetu państwa wyniósł już 141,1 mld zł, wobec 123,7 mld zł na koniec czerwca. Dochody państwa sięgnęły 333,9 mld zł, a wydatki aż 475 mld zł. Jednocześnie sam koszt obsługi długu wyniósł już w tym roku 46,6 mld zł, a dług Skarbu Państwa zbliżył się do 2,2 bln zł. Na cały rok rząd zaplanował rekordowy deficyt w wysokości 271,7 mld zł. Katastrofa coraz bliżej.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: **GAZETAOLSZTYNSKA.PL**,
gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka" znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

eprasa.pl 5a344d444f

CIĘŻKIE STUDIA, CIĘŻKI PORTFEL?

Za kilka tygodni polskie uczelnie ponownie zapełnią się studentami. Ostatecznej liczby przyjętych na rok akademicki 2026/2027 jeszcze nie znamy, ale skala jest ogromna. W poprzednim naborze na pierwszy rok przyjęto ponad 450 tysięcy osób. Każda z nich inwestuje w studia kilka lat życia. Co otrzyma w zamian? Wiedzę, zawód, dobrze płatną pracę, intelektualny rozwój, a może jedynie dyplom? I właśnie o to chcę zapytać w tym tekście - czy każde studia mają dziś sens i czy pięć lat spędzonych na uczelni rzeczywiście jest dobrą inwestycją?



Za chwilę rozpocznie się kolejny rok akademicki. Tysiące młodych ludzi wprowadzą się do akademików i wynajętych mieszkań, po raz pierwszy wejdą do sal wykładowych, odbiorą legitymacje studenckie i rozpoczną kilkuletnią drogę, która ma ich przygotować do dorosłego życia zawodowego. To ogromna grupa ludzi powierzających uczelni kilka bardzo ważnych lat swojego życia. I dlatego warto postawić pytanie znacznie poważniejsze niż: na jaki kierunek dostałeś się na studia? Lepiej zapytać: co te studia dadzą ci, w różnych aspektach, za trzy albo pięć lat? Mam w domu możliwość obserwowania tego problemu z bardzo bliska i z dwóch zupełnie różnych perspektyw. Syn studiuje na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Córka wybrała studia humanistyczne i społeczne na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Kiedy rozmawiamy o zajęciach, egzaminach, wymaganiach, przyszłej pracy i zarobkach absolwentów, bardzo wyraźnie widać, że pięć lat spędzonych na uczelni może mieć później zupełnie różną wartość na rynku pracy.

Stąd zwróciłam uwagę na jeden z nośnych komentarzy internautów w dyskusji o studiach, który napisał krótko: „ciężkie studia, ciężki portfel". Oczywiście nie sądzę, że ta konstatacja działa jak matematyczny wzór. Nie każdy absolwent kierunku technicznego będzie zarabiał świetnie i nie każdy humanista będzie zarabiał źle. Jednak trudno mi nie zauważyć, że absolwent wielu kierunków technicznych wchodzi na rynek pracy z konkretnym zestawem kompetencji i dość jasno określoną ścieżką zawodową. Wie, gdzie może pracować, jakie stanowiska są dla niego dostępne i jakie kwalifikacje mają swoją rynkową cenę.

Studiuj to, co naprawdę chcesz studiować

Humanista znajduje się często w zupełnie innej sytuacji. Jego wykształcenie może być znakomite, rozwijające i intelektualnie wymagające, ale droga od dyplomu do zawodu, jak to obserwuję choćby po moich magistrach po różnych kierunkach, jest znacznie mniej oczywista. I tu zaczyna się właściwy problem. Nie chodzi przecież o to, żeby młodym ludziom powiedzieć: nie studiujcie filozofii, pedagogiki, historii, dziennikarstwa, kulturoznawstwa czy teologii, bo bardziej opłaca się zostać inżynierem. Sama zawsze byłam zwolenniczką zasady, którą powtarzała mi dekady temu moja mama: studiuj to, co naprawdę chcesz studiować. Jeżeli coś człowieka interesuje, będzie chciał wiedzieć więcej. Jak będzie wiedzieć więcej, to pracując może stać się bardzo dobry. A człowiek bardzo dobry w swojej dziedzinie ma większą szansę znaleźć dla siebie miejsce zawodowe. Może również osiągnąć coś, czego nie da się łatwo wpisać do tabeli wynagrodzeń, czyli satysfakcję intelektualną, poczucie rozwoju i możliwość wykonywania pracy zgodnej z własnymi zainteresowaniami. Dokładnie tak jak było ze mną.

Mam jednak coraz większy problem z innym zjawiskiem. Ze studiami pustymi. Takimi, które mają nazwę, program, punkty ECTS, egzaminy i uroczyste rozdanie dyplomów, a po trzech czy pięciu latach trudno powiedzieć, co właściwie absolwent nauczył się robić. Tekst Kastora Becka-Kużelewskiego, który niedawno przeczytałam, opublikowany w „Kulturze Liberalnej" trafnie zwraca uwagę właśnie na ten problem. Autor pisze o studiach, podczas których obie strony uczestniczą w edukacyjnym rytuale. Student zalicza. Prowadzący wpisuje ocenę. Uczelnia wydaje dyplom. A wiedza i kompetencje stają się sprawą drugorzędną. Takie studia są dla młodego człowieka bardzo kosztowne, nawet gdy nie płaci czesnego. Bo płaci za nie swoim czasem.

Co cię naprawdę interesuje?

Pięć lat życia człowieka mającego dwadzieścia kilka lat to ogromny kapitał. W tym czasie można zdobyć zawód, nauczyć się języka, rozpocząć pracę, zbudować doświadczenie, założyć firmę, ukończyć wymagające studia albo nauczyć się czegoś naprawdę dobrze. Dlatego nie przekonuje mnie hasło, że każdy powinien skończyć jakieś studia. Powinien skończyć studia, które mają sens.

Mogą być techniczne. Mogą być humanistyczne. Mogą prowadzić do wysokich zarobków. Mogą prowadzić do zawodu, w którym wynagrodzenia są przeciętne. Ale muszą czegoś wymagać. Muszą czegoś uczyć. Po ich ukończeniu człowiek bowiem powinien wiedzieć więcej, rozumieć więcej i potrafić zrobić coś, czego nie potrafił pięć lat wcześniej.

Rynek pracy bezlitośnie pokazuje różnice między kierunkami. Absolwent niektórych specjalności technicznych może jeszcze przed obroną otrzymywać oferty zatrudnienia. Absolwent części kierunków społecznych i humanistycznych musi sam zbudować sobie specjalizację, zdobywać doświadczenie, łączyć kompetencje, odbywać staże, pisać, publikować, działać w organizacjach, poznawać ludzi i tworzyć własną pozycję zawodową. Tak właśnie działa moja córka. To również trzeba powiedzieć osiemnastolatkowi przed wyborem studiów. Nie po odebraniu dyplomu. Rodzic nie powinien więc mówić wyłącznie: „idź na politechnikę, tam są pieniądze". Nie wystarczy również powiedzieć: „studiuj cokolwiek, najważniejsze, żebyś miał dyplom". Mądrzejsza rozmowa brzmi inaczej. Co cię naprawdę interesuje? W czym jesteś dobry? Czego nauczą cię te studia? Jak wymagająca jest uczelnia? Kim są jej absolwenci? Gdzie pracują? Jakiego doświadczenia trzeba nabierać już podczas studiów? Jak będzie wyglądał twój pierwszy rok po uzyskaniu dyplomu? I jeszcze jedno fundamentalne pytanie: czy za pięć lat będziesz posiadał wiedzę i umiejętności, czy jedynie dokument potwierdzający, że przez pięć lat byłeś studentem? W tym miejscu przebiega dla mnie prawdziwa granica między studiami wartościowymi a studiami bez sensu.

Ciężkie studia czasem rzeczywiście dają później ciężki portfel. Kierunki techniczne potrafią tę zależność pokazać bardzo wyraźnie. Dobre studia humanistyczne mogą dać coś równie wartościowego, choć ich ekonomiczny zwrot wymaga często znacznie bardziej świadomego budowania własnej drogi zawodowej. Najdroższe pozostają jednak studia, które nie dają ani zawodu, ani wiedzy, ani intelektualnego rozwoju. Za taki dyplom pięć lat życia jest zdecydowanie zbyt wysoką ceną.

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA

eprasa.pl 5a344d444f

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 26 sierpnia

SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 10:00, 11:00, 13:15, 16:30, 19:45
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 14:15, 17:30, 20:45
PSI PATROL I DINZAURY / familijny / dubbing: 10:25, 11:25, 12:40, 13:40, 15:55, 18:10
NAZNACZONY: WYJŚCIE Z MROCZNEGO WYMIARU / napisy: 15:30, 18:00, 20:30
BUNTOWNIK / napisy: 15:00, 17:20, 20:50
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:30, 11:45, 13:00, 14:20, 15:45
KSIĘGA PUSTYNI / familijny / dubbing: 10:40, 13:00, 15:20, 17:40
ODYSEJA / napisy: 13:50, 19:40
KONIEC ULICY DĘBOWEJ / napisy: 17:00, 19:30
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 12:55, 15:05
TYLKO JEDNA NOC / napisy: 20:00
HISTORIE RÓWNOLEGŁE / napisy: 10:00
OBSESJA / napisy: 20:30
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 13:05
VAIANA / familijny / dubbing: 11:10
FLAVIA DE LUCE / dubbing: 10:40
GHOST: 2 BIG TO RIG / napisy: 20:00

REPERTUAR HELIOS

Środa, 26 sierpnia

GHOST: 2 BIG TO RIG / napisy: 21:00
BUNTOWNIK / napisy: 14:00, 19:00, 21:15
NAZNACZONY: WYJŚCIE Z MROCZNEGO WYMIARU / napisy: 16:30, 18:15, 21:30
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:10, 10:45, 12:10, 13:50, 14:40
KSIĘGA PUSTYNI / familijny / dubbing: 10:20, 14:50, 17:00
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 11:00, 15:20, 17:30, 18:30
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 14:15, 20:40, 21:40
ODYSEJA / napisy: 11:15, 12:40, 16:20, 17:20, 20:00, 21:00
PSI PATROL I DINOZAURY / familijny / dubbing: 10:30, 11:30, 13:40, 15:50
KONIEC ULICY DĘBOWEJ / napisy: 12:30, 15:00, 19:15
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 11:50
TYLKO JEDNA NOC / napisy: 20:15
WSZYSCY MOI WROGOWIE / napisy: 11:40

26 SIERPNIA
„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów

Olsztyn

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów to wyjątkowe miejsce spotkań, integracji i wspólnego spędzania czasu, służące osobom starszym w naszej społeczności. Z nami możesz miło spędzić czas, pograć w gry planszowe, nawiązać nowe znajomości, porozmawiać z rówieśnikami.
Godz. 12.00, ul. Jagiellońska 41.

26 SIERPNIA
Środa dla seniora. Wykład: Znany i nieznany – Kim był Stefan Knapp?



Olsztyn

„Środa dla seniora" to propozycja dedykowana dla osób starszych, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębione dyskusją z uczestnikami.
Bohater wojenny, pilot RAF-u i światowej sławy artysta, którego dzieła zdobią miasta od Londynu po Tokio. Kim był Stefan Knapp – twórca niezwykłych, barwnych kompozycji z emalii, które możemy zobaczyć w niewielu polskich miastach, a jednym z nich jest Olsztyn i Kompozycja astronomiczna w atrium BWA Olsztyn w stałej lokalizacji.
Godz. 17.30, BWA Olsztyn | Hala Urania, Piłsudskiego 44.

27 SIERPNIA
Baj! Baj! | Bajm | Poezja śpiewana | Zofia Sziembek | Jan Nicewicz

Olsztyn

Będzie odrobina nostalgii i nuta dobrej zabawy, ale w bardzo zaskakującej formie. Utalentowany duet – Jan Nicewicz i Zofia Dziembek – zaaranżowali te legendarne utwory na swój sposób, nadając im głęboki, poetycki charakter poezji śpiewanej.
Godz. 20.30, Kochanka Klubokawiarnia, Okopowa 24.

28 SIERPNIA
Food Truck Festivals

Olsztyn

Szukasz idealnego pomysłu na weekend?Mamy coś dla Ciebie — wydarzenie, które łączy najlepsze jedzenie, chillowy klimat i kraftowe smaki.
Godz. 15.00, Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.

28 SIERPNIA
Letnia loża kinowa: Plenerowe seanse pod Halą Urania

Olsztyn

Hala Urania, we współpracy z legendarnym olsztyńskim Kinem Studyjnym Awangarda 2, zaprasza na Letnią Lożę Kinową. To nowy cykl biletowanych seansów plenerowych, który łączy starannie wyselekcjonowany repertuar ze studyjnego ekranu z przestrzenią patio nowoczesnej Hali Urania.
Projekt opiera się na lokalnej kooperacji obu instytucji, mającej na celu stworzenie w Olsztynie kameralnej i komfortowej strefy kulturalnej w centrum miasta. Widownia każdego z seansów jest ściśle limitowana do 250 miejsc.
Godz. 21.00, Hala Urania, Piłsudskiego 44.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie rolnym, wysokie zarobki, 695-616-300

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

inne

MALOWANIE, remonty mieszkań, 508-836-953

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

SKUP koni, bydła, 606-954-202

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 sierpnia 2026 r.
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany
Tata, Dziadek i Pradziadek
Tadeusz Zienkiewicz
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
27 sierpnia 2026 r. (czwartek) o godz. 14.00
na cmentarzu komunalnym w Dywitach (główna brama).
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

732260PB1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 sierpnia 2026 r.
zmarła w wieku 92 lat Nasza Kochana Mama i Babcia
ś. † p. **Irena Ustyjańczuk**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 sierpnia 2026 r. (piątek)
o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 12.30
nastąpi wyprowadzenie do parafii Świętego Józefa
przy ul. Jagiellońskiej na Mszę Świętą Pogrzebową około godz. 12.45.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w żałobie rodzina

739260PB1-A-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Panu **Michałowi Strzemiecznemu**
z powodu śmierci
Taty
a także **Rodzinie** oraz **Bliskim**
wyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy Generalnej Dyrekcji
Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

738260PB1-A-G

Pani **Małgorzacie Szkudlarek**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiej
Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

734260PB1-A-G

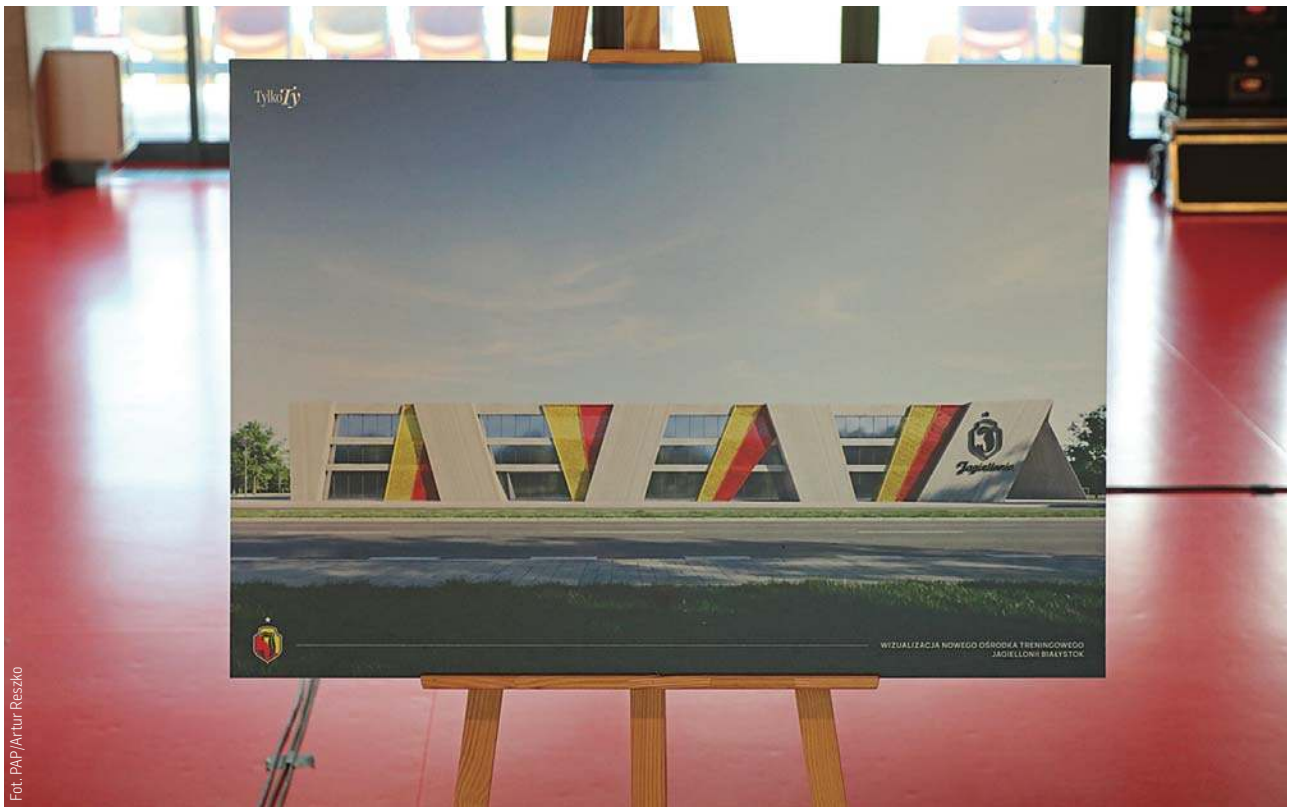
Z głębokim żalem i smutkiem
zawiadamiamy, że zmarł
Zbigniew Siek
Rodzina

733260PB1-A-G

eprasa.pl 5a344d444f

MECZE LECHA I JAGIELLONII TO JUŻ TYLKO FORMALNOŚĆ

PIŁKA NOŻNA\\\ Lech i Jagiellonia po bardzo wysokich zwycięstwach u siebie w 4. rundzie eliminacji Ligi Europy, powinny dopełnić formalności w czwartkowych rewanżach. W Lidze Konferencji dużą szansę awansu do fazy ligowej ma Raków, natomiast trudne zadanie czeka Górnika.



Fot. PAP/Artur Reszko

Wizualizacja nowego ośrodka szkoleniowego Jagiellonii, w którym znajdzie się co najmniej sześć boisk przeznaczonych dla pierwszej drużyny oraz grup młodzieżowych

LE to drugi, a LK - trzeci poziom piłkarskich rozgrywek UEFA. Odpadnięcie w czwartej, czyli ostatniej rundzie eliminacji Ligi Europy oznacza więc występy jesienią w fazie zasadniczej (ligowej) Ligi Konferencji.

Lech i Jagiellonia raczej nie muszą się jednak martwić „spadkiem" na najniższy szczebel. Oba zespoły są bardzo blisko, a „Kolejorz" już praktycznie pewny, udziału jesienią w fazie ligowej LE.

Mistrz Polski w ubiegłym tygodniu wygrał u siebie ze szwajcarskim FC Thun aż 7:0. Wprawdzie wcześniej niespodziewanie roztrwonił trzybramkową przewagę w 2. rundzie el. LM z duńskim Aarhus (uległ u siebie 1:4, a później w rzutach karnych), lecz trudno sobie wyobrazić, by teraz miał jakiekolwiek kłopoty w Szwajcarii. Początek spotkania o godz. 20.

- Mam nadzieję, że ta zaliczka jest wystarczająca, ale musimy w czwartek dokończyć robotę. Pojedziemy do Szwajcarii, żeby zwyciężyć, a nie po to, żeby zagrać – zapowiedział kilka dni temu bramkarz Lecha Mateusz Lis.

W świetnej sytuacji jest też Jagiellonia, która - choć początek meczu na to nie wskazywał - pokonała u siebie Iberię Tbilisi 4:0. Zaplanowany na godz. 18 rewanż w Gruzji, mimo nieco mniejszej zaliczki niż w przypadku mistrzów Polski, również wydaje się formalnością.

Inaczej wygląda sytuacja polskich klubów w Lidze Konferencji. Raków w ubiegłym tygodniu zremisował w Splicie z Hajdukiem 2:2, strzelając gola w ostatniej minucie doliczonego czasu gry. Gospodarze przez większość drugiej połowy grali w dziesiątkę.

Wydaje się, że nieznacznym faworytem rewanżu (godz. 19) jest polski zespół, głównie z racji gry przed własną publicznością.

- Trudno powiedzieć, która drużyna była lepsza. Sprawa awansu pozostaje otwarta. W rewanżu będziemy walczyć przy wsparciu naszych kibiców - podkreślił po pierwszym meczu trener Rakowa Dawid Kroczek.

W najtrudniejszej sytuacji, ale tego można było się spodziewać, znajduje się Górnik. Wicemistrz Polski trafił na najsilniejszego rywala - AS Monaco, z którym przegrał u siebie 2:3. Rewanż w księstwie z silnym kadrowo zespołem, zaplanowany na 18.45, to duże wyzwanie, a ewentualny awans Zabrzan byłby wielką niespodzianką.

Podopieczni Michala Gasparika, którzy w krajowej ekstraklasie zanotowali komplet trzech zwycięstw (dwa mecze zaległe), jeszcze nie wygrali w tym sezonie w europejskich pucharach. Najpierw odpadli w 2. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów z Fenerbahce Stambuł (0:1, 1:1), a następnie musieli uznać wyższość Ferencvarosu Budapeszt w 3. rundzie kwalifikacji Ligi Europy (0:1 i 1:1).

Do rywalizacji na Starym Kontynencie przystąpiło latem łącznie pięć polskich klubów. Odpadł już GKS Katowice, który przegrał dwumecz w 3. rundzie eliminacji LK z Hapoelem Tel Awiw (0:2 i 2:1).

Losowanie fazy ligowej LE i LK zaplanowano na piątek o godz. 13 w Monako.

Program na czwartek
>>> **Liga Europy:** Iberia Tbilisi - Jagiellonia Białystok (18; pierwszy mecz 0:4), FC Thun - Lech Poznań (20, 0:7)
>>> **Liga Konferencji:** AS Monaco - Górnik Zabrze (18.45; 3:2) Raków Częstochowa - Hajduk Split (19, 2:2)

O PIŁCE

20-letni norweski piłkarz Magnus Lopez, grający do niedawna w czwartej lidze, trafił do klubu Santos Laguna z meksykańskiej ekstraklasy i zadebiutował w meczu z Chicago Fire. Wyraził po nim zachwyt Robertem Lewandowskim i możliwością gry przeciw niemu.
W ubiegłym sezonie Lopez grał w Nordstrand IF w Oslo i strzelił 16 bramek w 22 meczach. Zostało to odnotowane w Meksyku i w styczniu podpisał dwuletni kontrakt. Dla nowego klubu był to atrakcyjny transfer, ponieważ piłkarz, posiadający podwójne obywatelstwo - norweskie i meksykańskie, nie był brany pod uwagę w ustalaniu kwoty obcokrajowców w meksykańskiej lidze.
Na początku grał w drużynach młodzieżowych klubu, lecz podczas wakacji w Norwegii otrzymał telefon z Meksyku, że musi natychmiast przylecieć na turniej Leagues Cup zespołów z USA, Kanady i Meksyku i będzie w kadrze A. Jego drużyna spotkała się 10 sierpnia z Chicago Fire i przegrała 1:3. Jak powiedział piłkarz, wynik nie był dla niego najważniejszy.
- Byłem rezerwowym. Długo prowadziliśmy, lecz po tym jak Chicago Fire w 72. minucie wyrównał na 1:1 trener wpuścił mnie na boisko, gdzie zmierzyłem się z samym Robertem Lewandowskim i miałem nawet kilka pojedynków. To był dla mnie nie tylko wyjątkowy debiut, lecz przede wszystkim spotkanie na boisku z ikoną futbolu. Nigdy tego nie zapomnę. W czwartej norweskiej lidze żaden piłkarz nawet nie marzy o takim meczu, a tym bardziej o spotkaniu się w grze z kimś takim - powiedział Lopez kanałowi telewizji NRK.
Dodał, że jego meksykański ojciec zawsze dbał o język i kulturę swojego kraju, więc chociaż urodził się i wychował w Oslo czuje, że posiada podwójną tożsamość.
- Jeżeli nadejdzie moment, że będę musiał wybierać pomiędzy reprezentacją Norwegii i Meksyku, to wybiorę drużynę taty. Już teraz koledzy z drużyny, miejscowe media, a nawet amerykański serwis ESPN nazywają mnie meksykańskim Erlingiem Haalandem - przyznał.

>>> Szwajcar Darian Males został nowym piłkarzem występującego w ekstraklasie Widzewa. 25-letni skrzydłowy, który ostatnie trzy sezony spędził w Young Boys Berno, podpisał z łódzkim klubem trzyletni kontrakt. **PAP**

eprasa.pl 5a344d444f

ZWYCIĘŻYŁ I NIE USZKODZIŁ SAMOCHODU

SPORTY MOTOROWE\\\ Po dwóch miesiącach letniej przerwy najlepsi kierowcy mistrzostw Europy strefy centralnej w rallycrossie wrócili do rywalizacji i stoczyli bój na austriackim torze w Greinbach. Zwyciężył Zbigniew Staniszewski z Olsztyna!



Fot. Piotr Sutlik

Po zawodach w Austrii Zbigniew Staniszewski umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej ME strefy centralnej

Do walki w najsilniejszej klasie supercars stanęło aż dwunastu kierowców. Po cierpliwej i bardzo konsekwentnej postawie ostatecznie najlepszy okazał się Zbigniew Staniszewski w Fordzie Fiesta RC. Olsztyński kierowca z wyścigu na wyścig piął się w klasyfikacji i uzyskiwał coraz lepszą formę, której apogeum przyszło na biegi półfinałowe i wielki finał.

W efekcie Staniszewski umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji cyklu i jest coraz bliżej obrony tytułu mistrza strefy centralnej Starego Kontynentu w najsilniejszej klasie supercars.

- Tor w Greinbach jest nietypowy, bo bardzo kręty i z długimi zakrętami - wyjaśnia Zbigniew Staniszewski. - W imprezie wzięło udział wielu zawodników, którzy pozjeżdżali z Węgier, Austrii, Czech i Niemiec. W efekcie w najsilniejszej klasie supercars było nas aż dwunastu. Dlatego nie zakładaliśmy fajerwerków, stwierdziliśmy, że jak przywieziemy trzecie, czwarte lub piąte miejsce to też będzie dobrze. Moim zadaniem było zrobić wszystko, co się da, by ukończyć zawody i nie uszkodzić samochodu. Bo punkty zawsze są dopero na mecie, a gdybyśmy coś urwali lub uczestniczyli w zderzeniu, to tych punktów byłoby albo bardzo mało, albo wcale. Ostatecznie nie przywieźliśmy czwartego czy piątego miejsca, tylko wygraliśmy. Jak się to stało? Cóż, było ciężko. Pierwszy dzień upłynął na próbach zapanowania nad samochodem, bo nie zachowywał się tak, jak bym oczekiwał.

Wiele godzin trwały regulacje i szukanie ustawień odpowiednich do sytuacji na krętym torze w Greinbach.

W końcu udało się to zrobić dopiero w niedzielę rano, no i podczas trzeciej kwalifikacji auto zachowywało się wręcz doskonale. Potem przyszły półfinały, które wygraliśmy ze sporą przewagą. Finał też padł naszym łupem, bowiem byłem już bardzo dobrze rozjeżdżony. Bardzo się cieszymy, że - mimo tak trudnego toru i aż dwunastu supercarów - zdobyliśmy komplet punktów do klasyfikacji mistrzostw Europy strefy centralnej. Przyznam jeszcze raz, że przed startem nie zakładaliśmy tego. To dla nas wielkie zwycięstwo - kończy Staniszewski.

- **Finał FIA CEZ RX Greinbach:** 1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RC) - 2.51,695; 2. Istvan Antal (Audi A1 RC) - 2.53,956; 3. Werner Gurschler (Ford Fiesta RC) - 2.55,792; 4. Alois Holler (Ford Fiesta RC) - 2.58,609; 5. Gerald Eder (Skoda Fabia) - 3.02,968
- **Klasyfikacja ME po IV rundach:** 1. Staniszewski - 109 pkt; 2. Ales Fucik (Czechy) - 76; 3. Eder (Austria) - 44; 4. Antal (Węgry) - 39; 5. Holler (Austria) - 34.

RED

PONAD TRZY MILIONY DOLARÓW ZA PIŁKĘ Z 1986 ROKU


Fot. wikipedia

W 1986 roku Diego Maradona poprowadził Argentynę do mistrzostwa świata

PIŁKA NOŻNA\\\ Podczas mistrzostw świata w 1986 roku Diego Maradona strzelił dwa gole w meczu z Anglią. Piłka, którą grano, została właśnie sprzedana za 3,35 miliona dolarów. Podczas rozgrywanego w Meksyku mundialu argentyński gwiazdor zdobył legendarnego gola przy pomocy ręki, co później sam nazwał „ręką Boga", oraz „bramkę stulecia" po rajdzie przez pół boiska.

W obu przypadkach Maradona pokonał Petera Shiltona w trakcie ćwierćfinałowego meczu mundialu z Anglią, wygranego 2:1.

- To prawdziwy unikat. Można śmiało powiedzieć, że to najważniejszy przedmiot piłkarski, jaki istnieje - przekazał w rozmowie z agencją Reuters Mike Provenzale, specjalista ds. aukcji w Heritage. Organizatorzy sprzedaży zakładali, że cena osiągnie nawet 10 mln dolarów.

Ostatecznie podczas aukcji w Dallas piłkę Adidas Azteca wylicytowano „jedynie" 3,35 miliona.

Tunezyjczyk Ali Bin Naser, który sędziował ten mecz w 1986 roku, zachował piłkę przez ponad trzy dekady. W 2023 roku podpisał list potwierdzający, że była to jedyna piłka użyta podczas spotkania, co również zostało potwierdzone przez kolejne niezależne źródła.

Bin Naser sprzedał piłkę w 2022 roku za 2,37 mln dolarów. Jej nowy właściciel ponownie wystawił ją na aukcję w 2023 roku, jednak nie została sprzedana, ponieważ oferty nie osiągnęły minimalnej wartości.

Warto przypomnieć, że koszulka, którą Maradona miał na sobie podczas tego samego meczu, została sprzedana na aukcji w 2022 roku za 9,3 mln dolarów.

PAP


Fot. PAP/Jakub Kaczmarczyk

Dzisiaj w Poznaniu rozpoczynają się kajakarskie mistrzostwa świata. W reprezentacji Polski jest m.in. pochodząca z Mrągowa Anna Puławska, czterokrotna mistrzyni świata oraz srebrna i brązowa medalistka olimpijska z Tokio

eprasa.pl 5a344d444f

4 WRZEŚNIA W OLSZTYNIE NA BOISKU PRZY UL. TUWIMA 22 ODBĘDZIE SIĘ FESTIWAL PIŁKARSKI DLA DZIEWCZYN Z WARMII I MAZUR. POCZĄTEK O GODZ. 10.



SPORT.wm.pl

ŚRODA 26.08.2026

OLSZTYŃSKA NIEDZIELA
Z LEKKOATLETYCZNYMI GWIAZDAMI

LEKKA ATLETYKA\\\ 30 sierpnia w Olsztynie na stadionie w Kortowie odbędzie się VI Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego, podczas którego zobaczymy m.in. brązowego medalistę mistrzostw Europy Jakuba Szymańskiego, Anastazję Kuś oraz po raz ostatni Karola Zalewskiego.



Fot. uwmfm.pl/Łukasz Szeląg

W niedzielę Anastazja Kuś pobiegnie na 150 metrów i będzie to jej ostatni start w tym sezonie



Fot. European Athletics

Konrad Bukowiecki, siódmy kulomiot niedawnych mistrzostw Europy

Trener Zbigniew Ludwichowskiego był związany z AZS UWM Olsztyn - prowadził z sukcesami wielu biegaczy oraz poza tym kadrę narodową. Niestety, zmarł nagle w marcu 2021 roku. Zaledwie parę miesięcy później jego wychowankowie i przyjaciele postanowili zorganizować wydarzenie sportowe, które uczci jego pamięć.

Nikt wtedy nawet w najśmielszych marzenach nie spodziewał się, że memoriał Ludwichowskiego na stałe wpisze się do sportowego kalendarza Warmii i Mazur, dzięki czemu kibice w następnych edycjach będą mogli oglądać w akcji medalistów mistrzostw Europy i świata, a nawet mistrzów olimpijskich!

Nie inaczej będzie w niedzielę, bo na stadionie w Kortowie po raz kolejny zobaczymy plejadę gwiazd lekkoatletyki.

Na starcie pojawią się między innymi reprezentanci klubu AZS UWM Olsztyn – świeżo upieczona mistrzyni świata juniorów na 400 metrów Anastazja Kuś (czas 51,06 jest jej nową życiówką oraz rekordem Polski U-20) oraz siódmy kulomiot mistrzostw Europy Konrad Bukowiecki. Do Olsztyna przyjedzie również Jakub Szymański – brązowy medalista ME z Birmingham z biegu na 110 metrów przez płotki.

- Anastazja jest związana z klubem i była zawodniczką trenera Ludwichowskiego - przypomniał Dawid Goleniowski, menedżer imprezy. - Jej specjalnością jest 400 metrów, ale tym razem pobiegnie na 150 metrów.

Warto dodać, że udziałem w memoriale Anastazja Kuś zakończy ten udany dla niej sezon, podczas którego - oprócz złotego medalu MŚ U-20 - została także zwyciężczynią i nową rekordzistką MP juniorek. Poza tym na seniorskich ME pobiegła w sztafecie 4x400 m, która zajęła siódme miejsce.

Oczywiście Kuś nie będzie jedyną reprezentantką AZS UWM Olsztyn, bowiem w konkursie pchnięcia kulą tradycyjnie weźmie udział Konrad Bukowiecki, siódmy zawodnik niedawnych mistrzostw Europy.

Poza tym zobaczymy Karola Zalewskiego, co czyni olsztyńską imprezę wyjątkową, bowiem będzie to ostatni start w karierze biegacza, który w swojej karierze sięgał po halowe mistrzostwo świata, złoto igrzysk olimpijskich w sztafecie mieszanej oraz wielokrotnie stawał na podium mistrzostw Polski.

- Udało się Karola namówić, żeby jeszcze potrenował trochę - zdradził Dawid Goleniowski. - Nie wyobrażam sobie, żeby zakończenie jego kariery miało się odbyć w innym miejscu niż w Olsztynie, gdzie spędził ponad połowę swojego sportowego życia. Poza tym Karol był przecież też zawodnikiem trenera Zbigniewa Ludwichowskiego.

Podczas VI Memoriału zawodnicy będą rywalizować w biegach na 100, 150, 300 oraz 600 metrów. Poza wspomnianymi dystansami panowie będą rywalizować na 110 metrów przez płotki oraz w pchnięciu kulą, natomiast panie w rzucie oszczepem i skoku w dal. Początek zawodów zaplanowany jest na godzinę 15. **RED**

eprasa.pl 5a344d444f